

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 16 maja 1946r Sędzia Okręgowy Sledczy II rejonu w Warszawie Halina Werenko deleg. do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k., świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko  
Imiona rodziców  
Data urodzenia  
Zajęcie

Walerjan -Wilhelm-Michał Skwirzyński  
Tadeusz i Seweryna z domu Ferelli  
27.XI- 1893 r w Bekzie, pow.Hrubieszów  
inżynier leśnik, zatrudniony w Warszawie  
Spółdzielni Ogrodniczej, ul. Aleje Jerolim-  
skie 49 m 8.  
Michałowice, dom Rudolfa  
rzymsko-katolickie  
niekarany

Miejsce zamieszkania  
Wyznanie  
Karalność

W czasie Powstania Warszawskiego 1944r, żona moja z dziećmi mieszkała przy ul. Kazimierzowskiej nr. 85 m 14. Sam w tym czasie mieszkam w Jędrzejowie. W październiku 1944r odnalazłem żonę pod Piotrkowem, dokąd z obozu w Pruszkowie transportem była przewieziona. Żona opowiedziała mi, że w dniu 2 sierpnia 1944r rano do wszystkich mieszkań domu, gdzie żona mieszkała, wpadło po kilku SS-manów. Byli to SS-mani z oddziału stacjonującego w Staufferkaser przy ulicy Rakowieckiej. SS-mani kazali wszystkim lokatorom i przebywającym w domu osobom natychmiast opuścić dom. Wszystkich obecnych w domu zabrali na podwórze, poczem grupę zaprowadzili naprzeciwko na teren Staufferkaserne. Tam oddzielili mężczyzn od kobiet, mężczyzn zatrzymali, kobietom po południu kazali iść do domu. Ilu mężczyzn z naszego domu było zatrzymanych nie wiem natomiast mówiła mi żona, iż ogólna liczba zatrzymanych mężczyzn na terenie koszar Staufferkaserne wynosiła kilka tysięcy osób. Mężczyzn zakwaterowano w salach Staufferkaserne, gdzie spali na podłodze. Syn mój Stanisław Skwirzyński ur. 30-III.1929r był zatrzymany w Staufferkaserne razem z innymi mężczyznami z naszego domu. Syn mój miał ze sobą futro i jak mi żona mówiła sypiał na podłodze. Codziennie SS-mani formowali grupy z zatrzymanych Polaków i wywozili samochodami na roboty na terenie Warszawy. Na czym polegało zatrudnienie tego nie wiem, słyszałem, iż profesor gimnazjum Ubysz mieszkający w naszym domu, był zatrudniony przy zamiataniu ulic. Obecnie profesor Ubysz zamieszkuje przy ulicy Aleje Niepodległości 142 m 6. Syn także był wywożony na roboty. Od następnego dnia po zatrzymaniu mężczyzn, SS-mani pozwolili kobietom donosić żywność dla mężczyzn zatrzymanych, Żona moja przynosiła wtedy żywność synowi. Szczegółów tych wypadków nie znam, żona może więcej faktów podać z tego okresu, Czy były egzekucje Polaków na terenie Staufferkaserne- nie wiem. Pogłoski o egzekucjach krążyły, nie miałem okazji się sprawdzić. W dniu 8 sierpnia 1944r. żona rozmawiała z komendantem Staufferkaserne nazwiska którego nie znam, prosząc o zwolnienie syna, mającego 15 lat. Komendant obiecał, iż syna zwolni nazajutrz. W dniu 9 sierpnia 1944r., gdy żona zgłosiła się do Staufferkaserne, nie zastała już syna w koszarach. Pozostali mężczyźni powiedzieli żonie, iż rano w dniu 9 sierpnia 1944r przyjechała samochodem, grupa Gestapowców, jak przypuszczali wszyscy z Al. Szucha, zrobiła zbiórkę na podwórzu, wybrała 60 młodych i zdrowych mężczyzn w ich liczbie mego syna, załadowała na samochody, które odjechały w niewiadomym kierunku. W czasie wybierania 60 młodych ludzi z szeregu jeden z wziętych powiedział, że jest chory, został wobec tego oświadczenia zwolniony, a na jego miejsce wzięto mego syna. O dalszym losie syna nie mam żadnych wiadomości. Razem z moim synem został wzięty Henryk Skabowski lat około 34, o którym także ślad zaginął. Żona moja Krystyna Skwirzyńska mieszka obecnie : Kórnik, pow. Sreń Województwo Poznańskie, ulica Zankowa nr. 15.

Odepytano .



/Walerjan-Wilhelm-Michał Skwirzyński /

F.O. Sędzia /-/ H. Werenko

Za zgodność

HALINA WEREŃKO